Nr. 221 | Kraków, środa 26 września 1917. | Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. L. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Wybory prezesa Koła.

Rada regencyjna a gwarancye. — Niemieccy narodowi liberali w obozie aneksyonistów.

Teorya i praktyka.

Rozwój nowoczesnych form przemysłu, handlu i kredytu zamienia luzem obok siebie dawniej istniejące jednostkowe gospodarstwa w jeden organizm gospodarczy, kierowany przez kapitał finansowy, a normowany przemysłowo-handlową polityką państwa, w którego granice polityczne jest ujęty. Najważniejsze gałęzie przemysłu, górnictwo, hutnictwo, przemysł maszynowo-włóknisty ogniskuje się w paru wielkich bankach, które przy współudziale państwa i w obrębie granic, kreślących obszar jego władzy, narzucają rynkowi cenę, spożywcom — warunki bytu.

W miarę rozwoju banków, karteli granice polityczne dzielą już nietylko pewnej wielkości ugrupowania ludzkie, różne plemiennym pochodzeniem, mową i dziejami, ale określone systemy gospodarcze, jednolite i zwarte. Los jednostkowych przedsiębiorstw zależnym jest też coraz to znaczniej od naczelnych instytucyi finansowych i państwowej organizacyi, która w wielu punktach z nimi się przecina i spływa w jedność. I tajemnicze niegdyś „prawo rynkowe“ będące wynikiem wolnej konkurencyi ustępują w obrębie państwowych granic przed uchwałami kartelu, przed cenami maksymalnymi, przed taryfą lub „kartką“.

Gospodarka państwowa kieruje losami wytwórczemi i wytwórców. Warunki bytu robotniczej klasy zależą już nie tylko od dniówki, ale w coraz to większym stopniu od ogólno państwowych urządzeń, od ubezpieczeń na wypadek choroby, kalectwa, starości, od wartości szkół, szpitali, schronisk i t. d. Nowo wprowadzone cło zniweczyć może część wartości z trudem wywalczonej podwyżki, prawne ograniczenie dnia roboczego może jej wartość nagle podnieść.

Państwo nowoczesne — to nie dynastya i zaciężna armia, ale kierownicza organizacya społeczno-gospodarcza i dlatego współczesne życie czyni nas świadkami **walki o państwo** wszystkich niepaństwowych a kulturalnych narodów. Walka ta — stworzyć ma organ ich bytu, będący jak najdoskonalszym odbiciem tkwiących w nich sił i zamierzeń, im w całości oddany. Bo państwo nowoczesne właśnie przez ogrom ciążących na nim zadań, musi organicznie wyrastać z podłoża, na którym działa, musi do współpracy powołać wszystkie warstwy narodu i musi być przezeń odczute jako niepodzielna całość i własność.

Biorąc na siebie całą odpowiedzialność za losy narodu, musi jemu wyłącznie służyć, być w nim i nim tylko!

W najnowszej swej publikacyi p. t. „Marksizm, wojna i międzynarodówka“ tow. poseł Renner, jak wiadomo jeden z najwybitniejszych rzeczoznawców dla zagadnień narodowościowych niem.-austryackiej socyalnej demokracyi w całej pełni uznaje i wyświetla znaczenie gospodarcze państwa w spółczesnym życiu. I kreśląc wszakże na podstawie ekonomicznych założeń warunki, wśród których powstać i działać może przyszła Międzynarodówka, żąda dla narodów żyjących w państwach wielonarodowych „dla zapobieżenia narodowym rozdrażnieniom“ — nie państw samodzielnych, nie federacyjnej przebudowy, ale — narodowej autonomii.

I ma ona być przeprowadzona „bez naruszania państwowych granic, które, jak wiadomo, daje się przeprowadzić tylko podczas wojny“.

Uwaga ta nasuwa przypuszczenie, iż tow. Renner doszedłszy głęboką analizą współczesnego życia gospodarczego do zrozumienia państwa, jako gospodarczego obszaru i gospodarczej woli — co pod grozą chronicznych kryzysów wykluczyć zeń nakazuje z góry już antagonizmy narodowe, nie żąda złączenia rozszarpanych narodów w narodowe państwa, że zadowalnia się dla nich autonomią w obrębie złożonych narodowo państw, tylko dla odpędzenia upiora wojny i tylko kreśląc program pokojowej pracy — że wśród szczęku oręża i wśród możliwości zmian orężnych, wyciągnąłby z swej własnej nauki o państwie zupełnie inne wnioski.

Ale, niestety, tak nie jest.

W memoryale socyalistów niem.-austryackich przedłożonym komitetowi holendersko-skandynawskiemu czytamy: „Finlandya i Królestwo Polskie powinny być niepodległe. Polacy w Galicyi i Prusach mają otrzymać zupełną autonomię w ramach Austryi i Prus, tak samo, jak Rusini. Trwałego rozwiązania kwestyi polskiej oczekiwać można w przyszłości od porozumienia się swobodnego obu mocarstw centralnych z niepodległym Królestwem Polskim“.

Wbrew swej nauce o państwie, która Polakom wprost narzuca dążenie do złączenia się w jak największy obszar państwowy, tow. poseł Renner uświęca w memoryale austryackim dalsze **rozdarcie ziem polskich** i to na korzyść organizacyi państwowej, która chroma i chromać musi z braku możności wytworzenia jednolitej woli, z różnolitości nagromadzonych ułamków narodowych.

Memoryały sztokholmskie stworzyć mają możność przyszłej akcyi międzynarodowej, mają wskazać drogę do usunięcia „rozdrażnień narodowych“ przy pomocy tych nadzwyczajnych środków, jakimi demokracya europejska rozporządzać może tylko w czasie wojny. Potem, już na długo wysuną się jej z dłoni. Ale tow. Renner pisząc w swoim programie prac pokojowych, „że przesunięcie granic możebne jest tylko podczas wojny“, teraz, gdy wojna rozszalała na świecie całym, każe nam oczekiwać rozwiązania kwestyi polskiej — od przyszłości, od „swobodnego porozumienia się mocarstw centralnych z niepodległem Królestwem Polskiem“.

Tow. Renner uważa pogodzenie teoryi z praktyką za główny cel swojej pracy. Dużo zaiste na tem polu jest jeszcze w Austryi do zrobienia.

Hel. L. B.

Obustronne gwarancye.

W sprawie projektowanych zobowiązań Rady Regencyjnej.

Dzienniki podały przed paru dniami wiadomość, jakoby żądano od kandydatów do Rady regencyjnej zobowiązania, że **Polska rozpocznie wojnę z Rosyą.**

W tej sprawie znajdujemy w „Dzienniku Lubelskim“ nast. ciekawe wywody p. Dreszera:

Wiadomość ta nie jest informacyą, nad którą można przejść do porządku dziennego: **chodzi o związanie dyplomatyczne Polski,** o to, by wówczas, gdy na czele państwa stanie suwerenny rząd, opierający się o realne siły, nie mógł on stawiać nazbyt daleko idących żądań.

Zaczyna się snuć koło Warszawy subtelna nić intryg dyplomatycznych...

Polacy, przystępując do tworzenia rządu, wiedzieć powinni o tym, że za uzyskanie wolności zapłacić muszą...

Jesteśmy do tego przygotowani; żołnierz polski, idąc w bój, szerzył w kraju oryentacyę antyrosyjską, żywioły niepodległościowe tej oryentacyi nawet przed wojną służyły... Nie chodzi więc o ofiarę krwi.

Chodzi tu w sporze o coś innego — o gwarancye.

Państwa centralne, tworząc państwo polskie domagają się od nas gwarancyi w postaci rozpoczęcia wojny z Rosyą, wyjścia ze stanu faktycznej neutralności, naruszonej tylko przez wyprawy wojenne części narodu, nie mającej formalnego prawa do reprezentacyi ogółu... — Ze swego punktu widzenia mają słuszność; tylko udział Polski w wojnie przecina możność wystąpienia z jej strony, w chwili pokoju, wbrew interesom mocarstw centralnych. Więcej nawet — udział Polski w wojnie, w wypadku, gdy jest ona krajem małym, co poza tym idzie, ekonomicznie łatwo się wyczerpującym, **uzależnia ją od mocarstw centralnych.**

My ze swej strony musimy również mieć gwarancye — tymi gwarancyami są: możność samodzielnej decyzyi o swych losach...

Gwarancyą dla nas jest suwerenny rząd, armia, sformowana przez nas i w myśl naszych zasad i — zapewnienie, że granica Polski biedz będzie na wschód od Wilna, Baranowicz, Kowla.

Wymiana obustronna takich gwarancyi stworzy to, co cechować winno istotnie szczery stosunek sojuszniczy: stworzy przekonanie, że liczyć wzajem na siebie można...

Ale droga do tego nie prowadzi przez zobowiązania jednostek; **zobowiązanie takie dać może tylko rząd, odpowiedzialny przed Sej-**

mom. Nim to nastąpi, trzeba umożliwić czyny, tak decydujące, przyszłej dyplomacyi polskiej, trzeba spełnić warunki, których spełnienia domagają się wszyscy: stworzyć rząd, wojsko, wzywając w tym celu w pierwszym rzędzie tych, co dowiedli, że dla idei wojska narodowego umieją nietylko ginąć, ale i walczyć i poświęcać swą karyerę.

Pod sztandar wszechniemców!

Narodowi liberali w obozie aneksyonistycznym.

Narodowi liberali, którzy przechylając się zawsze w zapatrywaniach ku obozowi, stojącemu pod sztandarem wszechniemieckich aneksyonistów, z taktycznych powodów lawirowali dotychczas między dwoma przeciwnymi prądami, ostatecznie przeszli zdecydowanie na prawo.

Na posiedzeniu centralnego zarządu partyi narodowo-liberalnej, odbytem przed paru dniami, **dokonał się ten zwrot ku wszechniemieckiej polityce.** Uchwały, powzięte tamże, zwracają się bezwzględnie **przeciw rezolucyi większości parlamentarnej** i oświadczają, że zabezpieczenie przyszłości Niemiec nie leży w układach międzynarodowych, ale musi być ugruntowane na sile i potędze niemieckiej.

Dr **Stresemann,** który referował wojenny program narod. liberałów, **krytykował ostro odpowiedź niemiecką na notę papieża,** ubolewając nad tem, że powołuje się ona na rezolucyę z 19 lipca. **Niemcy muszą odrzucić wszelką myśl o zaniechaniu zbrojeń.** Rząd popełnił błąd — według wywodów referenta — wyzbywając się przed rozpoczęciem rokowań pokojowych wielkich zastawów, jakimi były **terytorya polskie,** drugim takim błędem byłoby obecnie oświadczenie bezinteresowności Niemiec w **sprawie Belgii.** Należy wykorzystać dziejową chwilę, aby wejść w ścisły polityczny stosunek z Kurlandyą i Inflantami, gdyż w przeciwnym razie „wydałoby się nadbałtyckich rodaków pod rosyjski knut“ (!).

W sprawie alzacko-lotaryńskiej referował Calcer, poczem po przeprowadzonej dyskusyi, w której okazała się zasadnicza jednomyślność całego zarządu co do celów wojennych, przyjęto rezolucyę, podnoszącą, że **bez rozszerzenia potęgi na wschodzie i zachodzie i bez zabezpieczenia wszechświatowego znaczenia i bez dostatecznego odszkodowania wojennego przyszłość Niemiec tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym zostałaby cofnięta o dziesiątki lat wstecz. Co się tyczy Alzacyi i Lotaryngii rezolucya odrzuca wszelkie rozstrzyganie tej kwestyi podczas wojny lub przy rokowaniach pokojowych.**

To wzmocnienie się obozu wszechniemieckiego, jakie nastąpiło przez przystąpienie do niego narodowych liberałów, należy łączyć z powstaniem „niemieckiej partyi ojczystej“, która opierając się na wysoko stojących osobistościach i posługując się presyą z ich strony na podwładne czynniki, rozwinęła gwałtowną agitacyę przy pomocy broszur, odczytów i przedstawień kinowych, w czem na rękę idą jej nawet władze urzędowe. Charakterystyczne jest wobec tego stanowisko rządu kanclerza, bardzo niejasne, jak to codziennie wytykają mu „Vorwaerts“ i „Berl. Tageblt.“

Sprawy parlamentarne.

Pierwsze posiedzenia.

Konferencya przewodniczących klubów Izby posłów ustaliła następujący porządek dzienny dla 2 pierwszych posiedzeń. Na dzisiejszem posiedzeniu prezydent ministrów przedstawi nowy gabinet i złoży oświadczenie rządowe, poczem będą załatwione ustawy sądownicze. Na posiedzeniu środowem minister skarbu wygłosi ekspose budżetowe, potem rozpocznie się dyskusya nad oświadczeniem rządu, a równocześnie także nad ekspose finansowem Zgodnie z nowym regulaminem czas mów ograniczony będzie na pół godziny Przypuszczają, że dyskusya potrwa co najwyżej 3 dni, ponieważ ogółem przeznaczone jest na to 26 godzin.

Niemiecki związek narodowy przeciw dążeniom narodowościowym.

Niemiecki Związek narodowy na wczorajszem posiedzeniu przyjął rezolucyę Steinwendera, uzasadniającą stanowisko Związku wobec rządu. Związek uznaje za nieodzowną konieczność, by całą wewnętrzną politykę podporządkować wielkim interesom państwa i narodu niemieckiego, zawisłym od wyniku wojny i osiągnięcia trwałego pokoju. Rezolucya powiada między innemi, że z odrębnego państwa w państwie muszą inne narodowości tak samo zrezygnować, jak z tego zrezygnowali Niemcy.

Związek niemiecki a pokój.

Związek pos. Pantz zaproponował na posiedzeniu prezydyum Związku **manifestacyę pokojową,** pragnąc by Związek na plenarnem swem posiedzeniu wypowiedział się za pokojem bez aneksyi i odszkodowań. **Myśl ta nie znalazła jednak poparcia, przeciwnie, wywołała silny** sprzeciw, zwłaszcza wśród członków niemieckiej wspólności pracy.

Rządowe plany autonomii narodowościowej.

Pewna osobistość, blisko stojąca austr. prezydenta ministrów dra Seidlera, w ten sposób scharakteryzowała wobec korespondenta pisma „Az Est“ problem austryackiej polityki.

Co się tyczy **programu rządowego,** to oczywiście na pierwszym planie stoją kwestye gospodarcze, związane z wojną, ale także polityczne problemy, w szczególności narodowo-polityczne muszą być rozwiązane.

Zasadniczą myślą przewodnią rządu jest **zrealizowanie autonomii narodowościowej w ramach krajów koronnych.**

Wielka liczba głosów w Austryi wypowiedziała się za zasadą autonomii narodowościowej i jeżeli przytem uwzględni się zasadę historycznych krajów, powinny prawdopodobnie zniknąć pewne jeszcze wątpliwości. Chodzi jedynie o **wewnętrzno-austryacką autonomię,** odpowiadającą specyalnym stosunkom w Austryi.

Rząd we właściwym czasie wystąpi ze zasadami swego planu, który — rozumie się samo przez się **przy zupełnem utrzymaniu dualizmu** — dostosowany do specyficznej narodowej i historycznej struktury austr. państwa, w przeciwieństwie do projektów, wysuwających ponad wszystko zasadę **suwerenności,** jak je propaguje koalicya, chce urządzić **jedynie własny dom, według realno-politycznych zasad, podyktowanych ojczystym duchem.**

Rokowania pokojowe z Anglią?

Berlin, 25 września.

„Deutsche Ztg.“ dowiaduje się:

Rada koronna uchwaliła ostatecznie, że gdyby pokój był możliwy za cenę zupełnego wydania Belgii, rząd niemiecki nie zawahałby się oświadczyć, że Niemcy w sprawie Belgii nie są interesowane.

Panuje przekonanie, że za kilka tygodni rozpoczną się oficyalne rokowania z Anglią, tudzież, że w Kopenhadze toczą się nieobowiązujące rokowania przedwstępne z Anglią. Dr Michaelis zamierza utworzyć z Kurlandyi, Litwy i Inflant samodzielne państwa.

Wybory prezesa Koła polskiego.

Jak wczoraj donieśliśmy, przedpołudniowe obrady i głosowanie w Kole spełzły na niczem. Oddano głosów 66: Łazarski 36, Witos 28, Daszyński 11, Leo 1. P. Łazarski prosił, aby zrezygnowano z jego kandydatury. Posiedzenie odroczono do godz. 4 popołudniu.

O godz. 4 po południu odbył się ponowny wybór, którego wynik był tak co do ilości, jak i co do rozdziału głosów zupełnie zgodny z wynikiem wyboru pierwszego.

Przyszło do dłuższej dyskusyi, podczas której pos. Gross zaproponował, by odesłano sprawę porozumienia się co do wyboru prezesa do komisyi parlamentarnej. Przeciw temu wnioskowi przemawiał prezes Łazarski. Poseł dr Marek przedłożył wniosek, żeby każdy z poszczególnych klubów wdrożył między sobą rokowania i o ich wyniku zdał sprawę dziś o godz. 10 na posiedzeniu plenarnem Koła. Wniosek ten został przyjęty.

Bezpośrednio po posiedzeniu plenarnem odbyła się narada prezydyów klubów, która trwała od godziny 5 do 7.

Pos. Diamand wysunął projekt, by pozostawić wolność głosowania wewnątrz klubów, ale na naradzie prezydyów nie zapadła w tym kierunku żadna uchwała.

Dziś o godz. 10 rano miało odbyć się panowne **posiedzenie** plenarne Koła.

Jak donoszą dzienniki i na podstawie telefonicznych relacyi, nadzieja, by na tem posiedzeniu możliwe było przeprowadzić wybór prezesa, jest minimalna. Wybór prawdopodobnie zostanie znów odroczony.

„Gazeta Wieczorna“ donosi, iż konserwatyści silnie sprzeciwiają się kandydaturze Witosa i proponowali kandydata demokratycznego; p. Stesłowicz odmówił, wobec czego zwrócili się do socyalistów z zapytaniem, jak przyjmą kandydaturę p. Tertila. Do „Głosu Narodu“ telefonicznie donoszą, że na konferencyi prezydyów n. demokraci, demokraci i konserwatyści w zasadzie zgodzili się na kandydaturę ludowca, lecz tylko nie Witosa, który nie włada językiem niemieckim. Do „Nowej Reformy“ również donoszą, że Witos ma mało szans.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 25 września.

Urzędowo donoszą 25 września:

Wschodni teren wojny:

Miejscami walki na przedpolach.

Włoski teren wojny:

Nad Soczą silniejszy nieprzyjacielski ogień działowy i żywsza działalność lotników.

Południowo-wschodni teren wojny:

W Albanii skuteczne walki z bandami.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 25 września.

Kto winien? W sprawie przywrócenia pełnych racyj mąki i chleba, w odpowiedzi na pismo magistratu otrzymaliśmy z Biura prasowego c. k. namiestnictwa galicyjskiego wyjaśnienie, w którem czytamy:

Od 1 sierpnia do 20 września b. r. dostarczono magistratowi w Krakowie faktycznie okrągło 159 wagonów mąki, nie wliczając w to dysponowanych w dwóch ostatnich dniach lipca 4 wagonów, które niezawodnie dopiero w sierpniu zostały wprowadzone w konsum, tak, że możność wydawania racyj mąki, jeżeli nie od 19 sierpnia, to w każdym razie od 3 września nie może chyba żadnej ulegać wątpliwości.

Z treści wyjaśnienia podkreślić trzeba fakt, który namiestnictwo stwierdza, że już dnia 19 sierpnia rozpoczęto przydzielać magistratowi zwiększony kontyngent mąki, mianowicie po 3 i pół wagona dziennie. Takiej ilości właśnie potrzeba na pokrycie normalnych racyi mąki i chleba dla ludności krakowskiej. Ponieważ w dniu 19 sierpnia rozpoczynał się nowy okres kart chlebowych, w tym dniu zatem obowiązany był zarząd miasta pełne racye przywrócić. Jeżeli tego zarząd miasta nie uczynił, to **popełnił nadużycie na szkodę ludności.** Konsumenci krakowscy **stracili wskutek tej niedozwolonej manipulacyi zarządu miasta ogółem 18 wagonów mąki.** Te 18 wagonów zarząd miasta otrzymał, byłoby zatem interesującem wyjaśnienie, **gdzie ten zapas mąki się znajduje? i na jaki cel będzie zużytkowany?** Ludność, której kosztem zarząd miasta te oszczędności porobił, powinnaby obecnie otrzymać **odszkodowanie.**

Karty kawalerskie. Jak wiadomo, magistrat krakowski wprowadził w życie tylko pełne racye mąki, natomiast pozostawił ograniczone porcye chleba na podstawie kart „kawalerskich“. Ograniczenie wynosi 700 gramów na 2 tygodnie. Ograniczenie to winno być natychmiast zniesione.

[illegible] **interpretacya patentu** Przyszłym królem polskim nie może być nikt inny jak cesarz niemiecki — tak zapewnia na naczelnem miejscu „Deutsche Zeitung“, jeden z głównych organów licznej prasy wszechniemieckiej.

Gdyby zaś kto — pisze dalej — miał wątpliwości co do słuszności i ogólności tego poglądu, to niech się zapyta w Niemczech każdego, na wysokiem czy na niskiem stanowisku, a wszędzie, gdzie zapatrywania nie są narzucone z góry, spotka się z tem samem naturalnem osądzeniem tej kwestyi. Tak rozumiemy „samodzielność“ państwa polskiego i cały patent dotyczący Królestwa.

Ustąpienie wiceprezydenta Stebelskiego. Wiceprezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie, Jarosław Stebelski, przechodzi na emeryturę. Prezydentem wyższego sądu krajowego w Krakowie mianowany [illegible] Najwyższym Trybunale [illegible] sław Wolter.

W sprawie Legionów.

Powiatowy Komitet Narodowy w Brzeżanach wystosował do Koła polskiego **memoryał** w sprawie Legionów. Z memoryału tego przytaczamy nast. ustępy:

Ostatnie smutne wypadki, jakie zaszły w szeregach Legionów polskich wstrząsają do głębi społeczeństwem polskiem.

Legiony, które stały się nietylko dumą narodu naszego, ale krwią najlepszych synów w narodzie zaświadczyły przed światem o niezadawnionych prawach naszego narodu — one wprowadziły sprawę wolnej Polski na światową arenę niepodległego bytu — a stwarzając, napowrót na miejsce wśród mocarstw utorowały drogę do lepszej przyszłości narodu. Dziś te Legiony rozbite...

Wiele tysięcy żołnierzy polskich, stanowiących pierwszorzędny materyał oficerski, którzy z zaparciem się siebie, dla służby Ojczyzny przez trzy lata spełniał twardy obowiązek prostych żołnierzy, dziś są zmuszeni w dalszym ciągu rozpocząć służbę zwykłych żołnierzy tam, gdzieby już dawno byli oficerami.

A przecież naród dobrze zdaje sobie sprawę, że akt 5 listopada to wielka ich zasługa, również akt 12 września po większej części, bodaj czy nie największej, jest ich zasługą. Smutna sprawa rozbicia Legionów zwraca na siebie oczy całego świata. Tem więcej ciężką zmorą przytłoczyła umysły Polaków, gdziekolwiek zamieszkują i jakichkolwiek przekonań politycznych.

Z gorącą niecierpliwością śledząc bieg wypadków, każde serce polskie przepełniło się bezgraniczną boleścią, odczuwając wielki tragizm dziejowy ostatnich dni Legionów polskich.

Z wielką troską o przyszłość tych, którzy znaleźli się w tej zawierusze wypadków, nasuwa się pytanie, **gdzie są ci, którym naród powierzył odpowiedzialne kierownictwo i opiekę nad Legionami?** Co oni zrobili, aby katastrofie ich rozbicia się zapobiedz?

Naczelnemu Komitetowi Narodowemu oddał naród to co jest najświętsze i najdroższe w narodzie, bo krew synów swoich i on jest dziś odpowiedzialny za nią przed narodem. Co zrobił Naczelny Komitet Narodowy, jakie czynił kroki, aby nie dopuścić do marnowania tyle przelanej krwi i rozbicia się Legionów?

Stoimy przed faktem dokonanym i albo usiłowania Naczelnego Komitetu Narodowego były błędne, albo były zbyt niedołężne. O ile w pierwszym wypadku należą się im słowa surowe go potępienia, to w obydwu wypadkach społeczeństwo polskie musi zażądać ustąpienia tych, którzy nie dorośli do zadania na nich włożonego, a więc przestali być godnymi zaufania.

Zdając sobie dokładnie sprawę, że Legiony polskie **są** dziś własnością Polaków wszystkich zaborów — to jednak jako wyrosłe i wyhodowane na ziemi zaboru austryackiego, w pierwszym rzędzie stać muszą pod opieką tutejszego społeczeństwa, które są dziś dumą i troską serdeczną, przeto Powiatowy Komitet Narodowy w Brzeżanach uchwalił zwrócić się z usilną i gorącą prośbą:

Do Koła polskiego:

1) o wzięcie w opiekę żołnierzy Legionowych, o użycie całego swojego wpływu na miarodajne czynniki, aby dotychczasowe zło, które zaistniało w Legionach **zostało naprawione,** [illegible] **i powrót do formacyi legionowych wszystkim legionistom umożliwiony;**

2) **o energiczne i bezwzględne przeprowadzenie rewizyi i reorganizacyi Naczelnego Komitetu Narodowego i usunięcie tych, którzy zadaniu swojemu podołać nie zdołali** — tego domaga się sprawiedliwość dziejowa.

W końcu Powiatowy Komitet Narodowy w Brzeżanach wyraża **Legionistom cześć** za ich dzielną obronę sztandaru myśli niepodległej i honoru polskiego — gdziekolwiek by byli, za krwawym ich śladem stóp pójdzie całego Narodu myśl i serdeczna troska i podziw, jako dla bohaterów ojczyzny. Słabe nasze słowa niech będą im otuchą w ciężkiej chwili dzisiejszej doby.

Brzeżany, dnia 20 września 1917.

Za Powiatowy Komitet Narodowy w Brzeżanach Stanisław Wiśniewski m. p.

Podwyższenie cen cukru.

Wśród ogólnego podrażania wszystkich artykułów codziennego użytku przyszła kolej także na cukier. Podwyższenie cen cukru z nowej kampanii ma być bardzo znaczne, bo wynosi blisko **jedną trzecią**. Prócz tego zachodzi obawa, że nie uda się wyprodukować dotychczasowej ilości cukru.

Urząd żywnościowy sprawę podrożenia cukru nie załatwił sam, lecz przedłożył ją komisyi żywnościowej parlamentu, która na podwyższenie się zgodziła. Rząd na podstawie ustawy upoważniającej go do wydawania zarządzeń był kompetentny do załatwienia tej sprawy, lecz wolał odium podrożenia cukru zrzucić na parlament. Metoda ta jest bardzo niebezpieczna, gdyż w parlamencie zasiada większość agrarna, skora do podwyższenia cen produktów agrarnych.

Sprawę referował radca dworu **Loewenfeld-Russ**, który przedłożył dokładne zestawienie kosztów produkcyi cukru. Przedewszystkiem w lutym 1917 r. podniesiono ceny buraków z 4 na 6 K. Jako uzasadnienie podwyżki podniesiono podrożenie róży ch płodów rolniczych, oraz niebezpieczeństwo, że rolnicy w razie większej rentowności innych płodów rolniczych nie będą uprawiali buraków. Dalej zwracano uwagę na to, że na Węgrzech podwyższono znacznie ceny buraków, które mają dojść do podwójnej wysokości cen austryackich. — Wskutek tego nieuniknioną rzeczą byłby odpływ buraków austryackich do Węgier. Rząd węgierski w interesie agraryuszy i finansów państwowych dąży do popierania węgierskiej produkcyi kosztem austryackiej.

Z początkiem 1917 r. wypracował urząd żywnościowy plan utrzymania mimo podwyższenia cen buraków dawnych cen cukru. Mianowicie wielki zysk uzyskano ze sprzedaży cukru austryackiego w krajach centralnych i zaprzyjaźnionych, gdzie ceny cukru są znacznie wyższe. Dalej cukier austryacki sprzedawał wojsku po wyższej cenie, po jakiej sprzedawali go Węgry. Otóż zysk ten miał służyć do utrzymania cen buraków mimo wyższych kosztów produkcyi na dawnej stopie. Zysk ten wynosi znaczną sumę, nie dał jednak tyle, aby to wystarczyło do utrzymania dawnych cen cukru.

Rząd miał ochotę ten fundusz zabrać dla siebie, komisya jednak uchwaliła na wniosek pos. tow. dra **Rennera** przeznaczyć ją na akcyę dla mniej zamożnych.

Sprawa powyższa potwierdza znany fakt, że przyczyną niedomagań aprowizacyjnych i podrożenia najważniejszych środków żywności jest **odmienne** uregulowanie tych kwestyj w Austryi i na Węgrzech, od których Austrya jest zależna. — Uzdrowić te stosunki może tylko **wspólna i jednolita** polityka żywnościowa w Austryi i na Węgrzech, uwolniona z więzów agraryuszów.

Ze Lwowa.

(Korespondencya „Naprzodu“).

Lwów, 23 września.

W nocy z czwartku na piątek w ubiegłym tygodniu gościł Lwów czwartą baterye artyleryi Legionowej w swych murach.

Pieszo z dworca aż do rogatki ul. Zielonej szły polskie zuchy, obładowane tem dobrem żołnierskim, którego im nie zabrano. Szli twardym, pewnym krokiem, aż ulica jęczała, jakby wypowiedzieć chciała ich ból własny. Mimo ciemności przechodnie opóźnieni poznawali, że to jacyś inni, niż zwykli widzieć codziennie i odgadywali natychmiast, że to legioniści po trzechletniej tułaczce znowu we Lwowie.

Lotem błyskawicy rozeszła się wieść po mieście — rano już wszyscy wiedzieli, że są ci, którym naród nie zapomni hartu i woli i niesłabnącego nigdy entuzyazmu dla sprawy. Wejście garstki ludzi podziałało jeszcze mocniej, jeszcze żywiej stanęła tragedya żołnierska przed oczami rodaków, którzy niestety są tylko bezsilnymi jej widzami.

Nastrój zatem we Lwowie nie tęgi, nie ożywi go nawet wystawa Legionów, która obok radosnych da i bardzo bolesne wspomnienia.

Wśród klasy robotniczej lwowskiej, której niedobitki poza kolejarzami trzymają się w organizacyach, naturalnie te same nastroje i te same tematy panują. Dużo przecież synów robotniczych dzieli los legionistów.

Robotnicy najlepiej ich odczują i głęboko w pamięci karbują ich dzieje i swego narodu.

Ożywia się organizacya zawodowa, zwłaszcza kolejarzy. Interpelacya tow. posła Moraczewskiego w parlamencie, a drukowana obecnie w „Naprzodzie“, była jakby wyzwoleniem obrażonej duszy kolejarskiej. To też powszechnie jest dyskutowana i budzi zadowolenie zarówno u urzędników, jak też wśród personalu. Na ogół we Lwowie bieda, z aprowizacyą źle, nafty i opału niema, dowóz i obrót z braku koni minimalny i z tego powodu bardzo drogi.

Jak na wielkie środowisko i stolicę zamało energii w obronie własnej — tu widać najbardziej brak silnego politycznego życia klasy robotniczej. **W.**

Echa patentu w Warszawie.

„Kuryer Lwowski“ w koresp. z Warszawy tak charakteryzuje wrażenie patentu w Warszawie:

W sobotę rano w różnych miejscach, na murach domów, na rogach ulic, na słupach z ogłoszeniami w sąsiedztwie ogłoszeń o rekwizycyach, o zmianie czasu letniego i o kradzieży u Poznańskiego w Łodzi — zawisły mokre od klajstru pisma, rozporządzenia i patenty w sprawie organizacyi władz państwowych polskich. Jak to zwykle bywa, przed świeżemi ogłoszeniami gromadzić się poczęły grupki ciekawych. — Przed tekstem niemieckim stawali żołnierze niemieccy, a w miarę wchłaniania w siebie tekstu nabierali przekonania o szczęśliwej doli nie biorących udziału w wojnie Polaków. Przed tekstem polskim większe ożywienie. Stróże w niebieskich fartuchach, jakiś student, panienka niewiadomego zajęcia i emeryt niższej kategoryi oburzony, że panienka zasłania mu widok. Jakaś starsza pani, przechodząc chodnikiem, na propozycyę męża, by dowiedzieć się o „co chodzi“, oświadczyła: „I tak w „Kuryerze“ będzie“, poczem poszli dalej. Kilku ciekawym oświadczył student: „Regent ma być, tak piszą“. Emeryt i stróże odchodząc, skierowali kroki i myśli do swoich spraw. Przed myślą nieobznajomionych z przepisami prawa treść rozporządzeń uszła w dalekie krainy teoryi. Politykującym w wolnych chwilach utkwiły w pamięci liczne zastrzeżenia. Gdy klajster wysechł, liczba czytelników znacznie się zmniejszyła.

Trudno się dziwić temu nastrojowi. Czytano już wiele ogłoszeń, lecz trudno im było trafić do wyobraźni i uczucia. Na realizacyę — najmniejszą choćby — trzeba było długo czekać — i życzliwa zrazu ciekawość stępiła się. Między poszczególnemi ogłoszeniami, za wielkie były przerwy, a za mało — śmielszego rzutu, któryby poruszył umysły. Wielka polityka wobec nas była powolna, niezdecydowana, nieraz w sprzeczności z sobą.

Są to poglądy sfer „niepolitycznych“, niemniej jednakowoż mają one bardzo duże znaczenie. Sztuka wywoływania pożądanego nastroju — oto jedno z najważniejszych narzędzi politycznego działania.

Prawica jest z ostatniego manifestu zadowolona. Jak się wyraził jeden z jej członków, prawica obawiała się załatwienia dalej idącego, bo to mogłoby zaważyć na opinii. Że zaś obecnie postawienie sprawy daleko idącem nie jest, przynosi korzyści i nie zmienia sytuacyi — stąd powód do zadowolenia dla prawicy. Lewica zachowuje rezerwę, lecz w ostateczności w zasadzie (choć może nie w taktyce) zajmie stanowisko podobne do prawicy. Centrum wytrwa w realnej polityce, rząd utworzy — lecz bez zbytniego zapału.

Ruch kolejarski w Królestwie.

Lublin, we wrześniu.

W połowie sierpnia b. r. wybuchł strejk w warsztatach kolejowych w **Skarżysku**. Wystawiono następujące żądania: 1) Podwyżka płac o 50%, 2) Podwyższenie o 50% wynagrodzenia za roboty po fajerancie, 3) 200 kg. węgla miesięcznie na rodzinę, oraz odpowiednią ilość metrów kubicznych drzewa, 4) Trzy kg. mąki co dziesięć dni na osobę pracownika. Strejk rozszerzył się niebawem na warsztaty kolejowe i służbę remontu w Radomiu, gdzie wystawiono te same żądania z dodatkiem 8 godz. dnia roboczego i usunięcia jednego z najgorzej obchodzących się urzędników. Do strejku przyłączyły się warsztaty kolejowe i służba remontu w **Kielcach**, gdzie za powyższemi żądaniami domagano się nie zmuszania do robót po-fajerantowych i w święta. Wyszło parę odezw strejkowych. Jedna z nich było podpisana przez „Komitet strejkowy kolejarzy Lublina—Radomia—Strzemieszyc—Skarżyska—Kielc.“ — Osobną odezwę wysłał Lublin. Strejk w Skarżysku, Radomiu i Kielcach trwał trzy dni i zakończył się uzyskaniem podwyżki 30% dziennego lonu i 40% za roboty pofajerantowe, oraz obietnic dostarczania węgla. — W Lublinie strejk przedłużył się. Z tego powodu ukazała się odezwa „do robotników kolejowych w całej Polsce“, wydany przez komitet strejkowy robotników kolejowych. Wzywa on do solidarności ze strejkującymi kolejarzami w Lublinie.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 25 września.

Urzędowo donoszą 24 września:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi walka artyleryi koło wybrzeża i od lasu Houthoulst do Westhoek osiągła po południu znowu wielką siłę. Na polu bitwy działalność bojowa także w nocy i wczesnym ranem była wzmożona, chociaż dotąd nie nastąpiły nowe ataki angielskie. Dobre działanie naszej artyleryjskiej obrony dało się stwierdzić po zachowaniu się ostrzeliwanych przez nas bateryi i po zniszczeniu licznych składów amunicyi. Koło Lens i koło St. Quentin, gdzie Francuzi ostrzeliwaniem dalej prowadzili dzieło niszczenia katedry, działalność ogniowa ożywiła się.**

Front niemieckiego następcy tronu: **Na wielu odcinkach frontu Aisne i w Szampanii ogień wielokrotnie wzmógł się do wielkiej gwałtowności. W potyczkach wywiadowczych przeciwnik miał straty. Przed Verdun walka ogniowa po południu i w nocy była bardzo żywa. Także dziś rano panowała żywa działalność bojowa na wschodnim brzegu Mozy.**

Zestrzelono 14 nieprzyjacielskich aparatów. Porucznik Wuersthof odniósł 20 zwycięstwo w powietrzu, por. Kisonberth w walce powietrznej stracił dwóch przeciwników.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk ks. Leopola: **Wśród 55 dział, zdobytych na przyczółku mostowym Jakobstadt, znajduje się jedna zaprzężona baterya i 5 ciężkich dział kal. 26—28 cm. W samem mieście wpadły w nasze ręce liczne zapasy, także chleb i mąka. Na północ od Baranowicz i na zachód od Łucka rosyjska artylerya rozwinęła żywą działalność.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **W górach na północny zachód od Fokszani i nad Seretem wielokrotnie żywa działalność ogniowa i potyczki na przedpolach. Dworzec w Gałaczu ostrzeliwano z zaobserwowanym skutkiem.**

Front macedoński:

Położenie nie zmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Ś. p. Edmund Halawa, lat 38, towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł w niedzielę 23 b. m. na czerwonkę w szpitalu epidemicznym w Krakowie. Zmarły cieszył się dużą sympatyą w gronie kolegów zawodowych, brał udział czynny w życiu organizacyjnem, piastował różne funkcye w Stow. drukarzy, pomimo silnie zakorzenionej choroby proletaryackiej, która niszczyła jego organizm. Osierocił żonę i dziecko. Cześć Jego pamięci!

O rozruchy w Podgórzu. Wczoraj odbyła się przed trybunałem sądu kraj. karnego pod przewodnictwem r. s. kr. dra Jakubowskiego rozprawa przeciwko uczestnikom znanych rozruchów w Podgórzu w dniach 12 i 13 maja b. r. Na ławie oskarżonych zasiadło 22 osób. Są to przeważnie młode kobiety i dzieci.

Wszystkim zarzuca się zbrodnię gwałtu publicznego, innym grupom zbrodnię kradzieży, zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Oskarżenie wnosi prokurator dr Rasp.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał nie przyjął oskarżenia prokuratoryi, o ile zarzucono oskarżonym zbrodnię gwałtu publicznego i uznał oskarżonych winnymi przekroczenia z par. 568 u. k. (uszkodzenie cudzej własności) i skazał obwinionych na parotygodniowy areszt.

Grupa obwinionych o zbrodnię kradzieży została uznaną winną tego przestępstwa i skazaną została na karę więzienia. Co do pierwszej grupy przyjął trybunał przeważające okoliczności łagodzące, a mianowicie: młody wiek oskarżonych i życie nienaganne i ciężkie warunki egzystencyi w walce o byt codzienny wskutek braku żywności.

Pomoc dla urzędników prywatnych. Otrzymujemy następujący komunikat:

Z powodu ciężkiego położenia, w jakiem się znajduje liczba urzędników prywatnych w kraju postanowiono rozpocząć akcyę celem uzyskania dla urzędników prywatnych pomocy i odszkodowania, jakie im winne społeczeństwo i państwo.

Celem uzyskania dokładnych dat dla określenia żądań, Komitet pomocy prosi każdego urzędnika prywatnego i każdą urzędniczkę, aby natychmiast podali szczegółowe informacye, dotyczące ich osobistych i służbowych stosunków, następnie jakie szkody ponieśli podczas wojny i jak przedstawia się dotychczas otrzymana pomoc ze strony funduszów publicznych lub prywatnych.

Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem: Komitet pomocy dla urzędników prywatnych, Lwów, ul. Pickarska, gdzie też można otrzymać gotowe formularze dla tychże odpowiedzi.

Z Husiatyna donoszą do „Kuryera Lwowskiego“: Odwrót rosyjski z Kopyczyniec dokonywał się przez cały tydzień, bez ustanku, w dzień i nocą szły nieskończone tabory wojenne i „ewakuacyjne“ z najrozmaitszym łupem“. Ludność była w ogromnym strachu, chowała się po chatach, uciekała do lasów. Na szczęście w piątek dnia 27 lipca po południu zjawiła się w Husiatynie dywizya polska, która była dla nas prawdziwem zbawieniem. Główny oddział stał na probostwie, a po mieście krążyły gęste patrole. Jeżeli zaszedł wypadek gwałtu, dokonano natychmiast ukarania.

O godz. 12 w południe w sobotę 28 lipca wysadziły cofające się oddziały most na Zbruczu, o godz. 4 po południu tego dnia zjawiły się pierwsze patrole pruskie i austryackie.

Zaraz następnego dnia przyszło do potyczek za Zbruczem, potem do walk artyleryjskich, które trwają dotąd z pewnemi przerwami. Skutkiem tych walk była przymusowa **ewakuacya Husiatyna i zniszczenie tego miasta do reszty.** Dziś tam tylko **gruzy i zgliszcza** na samej linii bojowej, przed moim wyjazdem zawalił się dach kościoła, dziś nie wiem, czy i mury stoją?

Ludność została ewakuowana do zachodniej części powiatu husiatyńskiego i do pow. czortkowskiego. Położenie jej nad wyraz przykre; nie wiele przy ewakuacyi uwiozła ze sobą tak, że **głód i zimno** już dokucza, a choroby się objawiają i rozszerzają. Jest potrzebna natychmiastowa pomoc dla tej ludności w żywności (kuchnie ludowe), odzieży, obuwiu. Należy zbudować dla niej baraki lub pomieścić ją gdzie w budynkach rządowych, gdzieby miała dach nad głową i gdy zima nadejdzie, ochronę przed mrozami.

Znaleziony zegarek naręczny na ul. Zwierzynieckiej przy moście dębnickim można odebrać w Administracyi „Naprzodu“ za stwierdzeniem własności.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Samson i Dalila“.
Środa: „Murzyn.“
Czwartek: „Tamten“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).